

Sygn. akt II W 121/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2017 roku

Sąd Rejonowy w Płocku Wydział II Karny Sekcja ds. wykroczeniowych w składzie:

Przewodniczący SSR Dariusz Kondzielewski

Protokolant st. sekr. sąd. Aldona Stanczewska

bez udziału oskarżyciela publicznego

po rozpoznaniu dnia 19.09.2017r. sprawy przeciwko **A. M. synowi A. i M. z domu S. urodzonemu (...) w m. Z.** obwinionemu o to, że w dniu 28.07.2016r. o godz. 09.58 w lokalizacji K. (...) kierując pojazdem marki (...) nr. rej. (...) nie zastosował się do ograniczenia prędkości w ten sposób, że na obszarze zabudowanym a więc na odcinku obowiązywania ograniczenia prędkości do 50 km/h kierował pojazdem z prędkością 101 km/h, tj. przekroczenie o 51 km/h

- tj. za wykroczenie z art. 92a kw

ORZEKA:

1. Obwinionego **A. M.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, co stanowi wykroczenie z art. 92a kw i za to wymierza mu karę 5000 (pięciu tysięcy) złotych grzywny;

1. zasądza od **A. M.** na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania w sprawie w kwocie 100 (stu) złotych oraz 500 (pięćset) złotych tytułem opłaty w sprawach karnych.

Sygn. akt II W 121/17

UZASADNIENIE

Na podstawie ujawnionego materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

28 lipca 2016 roku o 9.58 **A. M.** kierował pojazdem (...) o nr rej. (...) w K. w gminie S. na drodze krajowej nr (...). W terenie zabudowanym, na odcinku drogi, gdzie obowiązywało ograniczenie prędkości do 50 km/h, jechał z prędkością 101 km/h.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie: raportu z fotoradaru (k. 5-6) oraz wizerunku obwinionego (k. 9, 59).

Obwiniony **A. M.** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu wykroczenia drogowego, oświadczył, iż z uwagi na upływ czasu nie pamięta zdarzenia i odmówił składania wyjaśnień (k. 59). W toku czynności wyjaśniających obwiniony złożył jedynie oświadczenie wyrażające zgodę na ukaranie go za wykroczenie z art. 96§3 kw – za niewskazanie komu powierzył pojazd w chwili popełnienia ujawnionego wykroczenia drogowego.

Tymczasem dowody przedstawione przez oskarżyciela publicznego (Głównego Inspektora Transportu Drogowego) jednoznacznie wskazują, iż obwiniony był kierowcą pojazdu w chwili, kiedy fotoradar Inspekcji Transportu Drogowego umiejscowiony w S., zarejestrował przekroczenie dopuszczalnej prędkości na drodze krajowej nr (...), przez kierującego samochodem (...). Otóż porównanie wizerunku obwinionego obecnego na rozprawie, jego wizerunku na k. 9 akt oraz wizerunku kierującego samochodem na k. 5, jaki został zarejestrowany przez fotoradar, prowadzi do

jednoznacznego i oczywistego wniosku, iż kierującym pojazdem widocznym na zdjęciu z fotoradaru (...) o nr rej. (...) był obwiniony A. M.. Sąd nie ma co do tego najmniejszych wątpliwości zwłaszcza, że zdjęcie z fotoradaru jest wyjątkowo czytelne. Podkreślić w tym miejscu należy, iż wyjątkowa czytelność zdjęcia z fotoradaru powodowała, że sięganie po wiadomości specjalne z zakresu antropologii w tej sprawie nie było konieczne dla ustalenia, że za kierownicą pojazdu siedzi obwiniony. Wprawdzie obwiniony wraz z obrońcą żądali powołania biegłego dla stwierdzenia czy na zdjęciu widoczny jest obwiniony czy zupełnie inna osoba, jednak okoliczności sprawy wskazywały, że linia obrony przyjęta przez obwinionego (żądanie ukarania go za wykroczenie z art. 96§3 kw), a także powyższy wniosek, zmierzały w sposób oczywisty wyłącznie do przedłużenia postępowania. Obwiniony działał w tym kierunku z uwagi na groźbę zatrzymania prawa jazdy za przekroczenie prędkości o ponad 50 km/h w terenie zabudowanym. Żeby zaś sąd miał podstawę do zasięgnięcia wiadomości specjalnych antropologa, musiałby mieć jakiegokolwiek wątpliwości co do tożsamości osoby zarejestrowanej przez fotoradar. Tymczasem obwiniony stwierdził tylko, że nie pamięta zdarzenia i nie przyznaje się do zarzucanego mu czynu. Nic zatem nie wskazuje na to, aby samochodem mógł kierować ktoś inny, łudzaco podobny do obwinionego. Poza tym stwierdzenie przez obwinionego, że „z uwagi na upływ czasu nie pamięta zdarzenia”, w rzeczywistości zawiera w sobie potwierdzenie „brania udziału w przedmiotowym zdarzeniu” i jednocześnie jest próbą utajenia faktów poprzez rzekomą niepamięć zdarzenia. Tymczasem na raporcie z fotoradaru w pojeździe jest widoczna tylko jedna osoba, więc jedyne czego obwiniony mógł nie pamiętać to okoliczności przejazdu przez miejscowość, gdzie zarejestrował go fotoradar, nie mógł zaś nie pamiętać kto kierował pojazdem. Zatem nie przyznanie się obwinionego to wyłącznie nieudolna próba przekonania sądu o swej niewinności.

Ponadto z treści raportu z fotoradaru wynika jednoznacznie, że w miejscu, gdzie fotoradar zarejestrował kierującego pojazdem (...) obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h, zaś obwiniony jechał z prędkością 101 km/h. Raport z fotoradaru uznać należy za prawidłowy, rzetelny, nie budzący żadnych wątpliwości, co potwierdza też załączone do akt, aktualne na czas zarejestrowania wykroczenia, świadectwo legalizacji (k. 6). Obwiniony nie kwestionował na rozprawie dokonanego pomiaru prędkości, zatem dokumentację z pomiaru prędkości sąd uznał za całkowicie wiarygodną.

Obwiniony podniósł jedynie zarzuty proceduralne. Po pierwsze, że Główny Inspektor Transportu Drogowego nie jest uprawniony do kierowania wniosku o ukaranie w tej sprawie i wniósł o umorzenie postępowania z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela. Po drugie, podnosił też, że wyrażenie przez niego woli przyjęcia odpowiedzialności za wykroczenie z art. 96§3 kw uniemożliwiało skierowania do sądu wniosku o ukaranie za wykroczenie z art. 92a kw.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżyciel publiczny zarzucił obwinionemu popełnienie wykroczenia z art. 92a, zaś dla wypełnienia jego znamion koniecznym jest, aby prowadzący pojazd nie stosował się do ograniczenia prędkości określonego ustawą lub znakiem drogowym. W myśl przepisu art. 20 ust. 1 ustawy z 20.06.1997 r. Prawo o ruchu drogowym prędkość dozwolona w terenie zabudowanym w godzinach 5-23 to 50 km/h.

Obwiniony A. M. jechał przez miejscowość K. w gminie S., kierował pojazdem (...) o nr rej. (...) i nie zastosował się do ograniczenia prędkości w terenie zabudowanym w ten sposób, że na terenie zabudowanym, na odcinku obowiązywania ograniczenia prędkości do 50 km/h, jechał z prędkością 101 km/h, przekraczającą dopuszczalną prędkość o 51 km/h. Przekroczenie o 51 km/h prędkości, z jaką obwiniony mógł w tym miejscu prowadzić samochód o godzinie 9.58, stanowiło zatem wykroczenie z art. 92a kw.

Powyższej oceny tej sprawy nie mógł zmienić zarzut obwinionego i jego obrońcy, iż Główny Inspektor Transportu Drogowego (GITD) miał nie mieć uprawnienia do występowania z wnioskiem o ukaranie, co skutkowało według obwinionego brakiem skargi uprawnionego oskarżyciela. Stwierdzić należy stanowczo, iż zarzut ten jest całkowicie chybiony, a obwiniony po prostu chwytą się wszelkich niesprawdzonych sposobów na uniknięcie odpowiedzialności za wykroczenie, o jakich zasłyszał bądź zapoznał się w mediach społecznościowych. Obwiniony i obrońca powołali wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 14.07.2015r. sygn. akt K 2/13, w którym Trybunał uznał za niezgodny z konstytucją art. 129g ust. 4 ustawy z 20.06.1997r. – Prawo o ruchu drogowym i który to przepis utracił moc obowiązującą.

Zwrócić należy jednak uwagę, iż przepis, który utracił moc, nie stanowił podstawy do nakładania grzywien za wykroczenia drogowe, a zawierał jedynie delegację ustawową do wydania rozporządzenia określającego sposób, tryb oraz warunki techniczne gromadzenia, przetwarzania, udostępniania i usuwania przez GITD utrwalonych obrazów i danych w sprawach naruszeń przepisów ruchu drogowego. Orzeczenie powyższe nie skutkowało zatem wygaśnięciem uprawnień GITD do prowadzenia czynności wyjaśniających w sprawach o wykroczenia, a także uprawnień do przetwarzania niezbędnych danych, bowiem uchylony przepis nie określał uprawnień do prowadzenia czynności wyjaśniających, uprawnień do oskarżania przed sądem w sprawach o wykroczenia drogowe, ani też uprawnień do przetwarzania danych osobowych. Podkreślić w tym miejscu należy bowiem, że już przepisy art. 129g ust. 1 i 2 Prawa o ruchu drogowym wprost nadają Inspekcji Transportu drogowego uprawnienia do ujawniania za pomocą fotoradarów naruszeń przepisów ruchu drogowego w zakresie przekraczania dopuszczalnej prędkości, a co za tym idzie nadają również uprawnienia do rejestracji obrazów tych naruszeń, przetwarzania koniecznych dla postępowania danych osobowych, prowadzenia czynności wyjaśniających, kierowania do sądu wniosków o ukaranie oraz do oskarżania przed sądem. Uchylony przepis stanowił podstawę do unormowania kwestii technicznych, związanych z gromadzeniem danych osobowych, zatem utrata jego mocy nie może rzutować na uprawnienie GITD do występowania w tej sprawie w charakterze oskarżyciela przed sądem.

Również fakt, iż obwiniony na wstępnym etapie czynności wyjaśniających odmówił wskazania komu powierzył pojazd do użytkowania w chwili popełnienia ujawnionego wykroczenia drogowego i usilnie żądał ukarania go za wykroczenie z art. 96§3 kw, nie stanowi negatywnej przesłanki procesowej w postępowaniu przed sądem w tej sprawie. To była w rzeczywistości wyłącznie jego linia obrony. Oskarżyciel publiczny tymczasem zgromadził materiał dowodowy pozwalający uznać, że kierującym pojazdem (...), który przekroczył dopuszczalną prędkość w K., był A. M.. Dysponując zdjęciem z fotoradaru i odmową wskazania użytkownika pojazdu od A. M., oskarżyciel wykonał najbardziej oczywistą i logiczną czynność w tych okolicznościach – zażądał wizerunku A. M., który składał oświadczenie w imieniu spółki użytkującej pojazd. A później porównując zdjęcie A. M. ze zdjęciem z fotoradaru uznał, że jest on sprawcą wykroczenia drogowego. Zatem oskarżyciel uzyskał dowody dające podstawę faktyczną do skierowania do sądu wniosku o ukaranie za wykroczenie z art. 92a kw – osobiste wysłuchanie w charakterze osoby podejrzanej o popełnienie wykroczenia w procedurze wykroczeniowej nie jest konieczne, a podkreślić należy, że obwiniony nie był skory do stawiennictwa w Inspektoracie. Natomiast wniosku o ukaranie za wykroczenie z art. 96§3kw oskarżyciel nie mógł wnieść do sądu, skoro jako sprawcę wykroczenia ujawnił osobę odmawiającą wskazania danych użytkownika pojazdu.

Z tych względów sąd nie dopatrył się podstaw do umorzenia postępowania i orzekł o winie obwinionego w zakresie zarzucanego mu czynu.

Wymierzając obwinionemu karę, sąd kierował się dyrektywami, o których mowa w art. 33 kw, mając świadomość, że karą sprawiedliwą jest jedynie taka, która uwzględnia we właściwej proporcji wszystkie wskazane tam dyrektywy. Sąd w szczególności miał na względzie, by wymierzona kara uświadomiła obwinionemu, iż rażąco naruszył przepisy ruchu drogowego, jak również by odstraszyła potencjalnych sprawców takich nagminnych wykroczeń. Przy ocenie społecznej szkodliwości Sąd wziął pod uwagę fakt, iż niestosowanie się do ograniczeń prędkości zakłóca porządek ruchu, stanowi groźbę dla jego bezpieczeństwa i jest szczególnie uciążliwe dla mieszkańców obszarów zabudowanych. Po dogłębnej analizie okoliczności sprawy Sąd doszedł do przekonania, iż konieczne będzie wymierzenie kary surowej, a sprawiedliwą w realiach tej sprawy będzie orzeczenie kary grzywny w kwocie 5.000 zł.

Prędkość z jaką obwiniony jechał była ponad dwukrotnie większa od dopuszczalnej – jest to zachowanie szczególnie naganne z uwagi na przejeżdżanie przez zamieszkaną miejscowość. Obwiniony jechał z prędkością wyższą nawet od tej, jaka jest dopuszczalna w terenie niezabudowanym (90 km/h). To oznacza, iż w ogóle obwiniony nie zwraca uwagi na warunki ruchu drogowego, do tego okazuje arogancję i w żadnym momencie nie wykazał najmniejszej skruchy.

W tym miejscu podkreślenia wymaga, iż Sąd uznał, że adekwatna do możliwości finansowych obwinionego i realnie dolegliwa będzie wyłącznie grzywna w maksymalnej wysokości. Otóż rozumowanie sądu było proste i wynikało z zasad proporcjonalności: przeciętny kierowca za takie wykroczenie ponosi zazwyczaj grzywnę wymierzaną w drodze mandatu karnego w kwocie 500 zł – taką zawsze za przekroczenie prędkości o 51 km/h w K. proponuje oskarżyciel

w zawiadomieniu o ujawnionym wykroczeniu (vide k. 1) i na taką też grzywnę zdecydowana większość kierowców się godzi. Odnosząc ten mandat do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, które w roku 2016 wynosiło 4047 zł, ostatnio zaś w II kwartale 2017 roku wynosiło 4221 zł, uznać należy, iż grzywna ta, tak czy inaczej, przekracza 10% przeciętnego wynagrodzenia. Skoro więc obwiniony osiąga miesięczne dochody rzędu 70.000 zł, więc 10% jego wynagrodzenia to 7.000 zł, zaś najwyższa możliwa do orzeczenia grzywna za wykroczenie z art. 92a to 5.000 zł, zatem aby kara dla obwinionego była tak samo dolegliwa jak dla przeciętnego K., na podstawie powyższego prostego rachunku, sąd musiał wymierzyć ją w kwocie maksymalnej. Nie może być tak, że osoby majątne mogą sobie pozwalać na więcej przy łamaniu przepisów ruchu drogowego, bo nawet najwyższy możliwy mandat za jedno wykroczenie drogowe (500 zł, jak wynika z art. 96§1 kpw) będzie dla nich finansowo zupełnie „niezauważalny”. Skoro więc obwiniony nie przystał na postępowanie mandatowe, w którym z zasady możliwości finansowych sprawcy wykroczenia nie bada się i tym samym grzywny są łagodniejsze, z premedytacją i bezzasadnie przedłużał postępowanie, a sprawa trafiła do sądu, to sąd był już zobowiązany odnieść orzeczoną karę do rzeczywistych możliwości finansowych obwinionego. Z tych powodów za sprawiedliwą sąd uznał karę 5.000 zł grzywny.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 118§1 kpw, §1pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 10.10.2001r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia oraz na podstawie art. 3 pkt. 1 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych, zasądzając od obwinionego 100 zł zryczałtowanych wydatków postępowania oraz 500 zł opłaty. Sąd nie znalazł okoliczności uzasadniających zwolnienie obwinionego od poniesienia kosztów postępowania.

Z: Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć obrońcy obwinionego.

.....